Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Cena 20 groszy.

Nr. 28–29. KRAKÓW, DNIA 17 LIPCA 1927. Rok 1-szy



STOJAŁOWCZYK



KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI: PIERWSZY TWÓRCA RUCHU LUDOWEGO, WIĘZIEŃ, MĘCZENNIK, POLITYCZNY APOSTOŁ POLSKIEGO LUDU PRACUJĄCEGO.

NACZELNY ORGAN ZWIĄZKU CHRZEŚCIJAŃSKO-LUDOWEGO ś. p. KS. STANISŁ. STOJAŁOWSKIEGO.

PISMO LUDOWE I ROBOTNICZE

ROK DZIAŁALNOŚCI PROGRAMOWEJ 53-ci

WYCHODZI RAZ NA TYDZIEŃ

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ SPOŁECZNĄ — WSZYSTKO W IMIĘ BOŻE — ZGODĄ NARODOWĄ

PRENUMERATA KWARTALNA: w Polsce 2 zł., we Francji 8 frc., w Ameryce rocznie 2 dolary. — CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 200 zł., 1/2 strony. 100 zł., 1/4 strony 50 zł, 1/8 strony 30 zł. — Ogłoszenia drobne po 20 groszy za wyraz.

Konto P. K. O. Nr. 406.830. — Redakcja i administracja: Kraków, ul Św. Filipa 21. — Konto P. K. O. Nr. 406.830.

PRZEZ NARÓD DO LUDZKOŚCI — PRAWDĄ POLITYCZNĄ — PRZEZ LUDZKOŚĆ DO BOGA

Słuchajcie, słuchajcie, słuchajcie!

Właściwa przyczyna dzisiejszej nędzy.

Wiemy, że dzisiaj szerzy się i wzrasta ubóstwo, a raczej nędza, chociażby żniwa były najobfitsze i chociaż niema moru ani ognia, ani wody lub wojny.

Skąd to pochodzi? Wedle prawideł przyrodzonych, *od samego Stwórcy postanowionych*, nie powinno być niedostatku wtedy, gdy wszechmocna Opatrzność obdarza świat wszystkiem, co do życia potrzeba, *a już wręcz boskiemu sprzeciwia się prawu*, aby głodował i cierpiał niedostatek ten, *który pracuje*.

Stanowiąc bowiem przykazanie pracy, powiedział Bóg wyraźnie: „*W pocie czoła będziesz pracować*“, ale też i „*będziesz pożywał chleba twego*“.

Niedostatek i nędza dzisiejsza nie pochodzą stąd. jakoby panował na świecie brak rzeczy do życia. Owszem, *wszystkich* tych rzeczy jest *poddostatkiem*. Lecz może kto powie: Ale pieniędzy brak! Lecz i to niebyłoby słuszne. Pieniędzy w kasach i bankach jest również dosyć, pomiędzy ludźmi też jest ich nie mało. Nędza więc, którą dokoła siebie widzimy, nie pochodzi z braku żywności, ani z braku pieniędzy, ale z tej przyczyny, *że dobra doczesne stały się własnością niewielu ludzi*.

Nie brak więc dóbr doczesnych, *ale niewłaściwe i niechrześcijańskie ich rozdzielenie i rozdzielanie jest przyczyną dzisiejszej nędzy*.

Zaradzić jej można przez *chrześcijańskie* uregulowanie *prawa własności i posiadania*, przez gruntowną zmianę ustaw.

Głównym celem posiadania i prawa własności jest zabezpieczenie bytu dla każdego człowieka i jego rodziny A nigdzie w ustawach nie powiedziano, *w jakim celu* nabywać można dobra doczesne na własność. Wskutek tego *nie określono też granicy posiadania, czyli rozmiarów własności*. Ustawy nasze pozwalają nabywać i zgarniać, względnie zagarniać tyle, ile kto może, *bez względu na współbliźnich*. To zaś musiało doprowadzić do obecnego stanu, w którym jeden zagarnie miljony i miljardy, a drugi musi schnąć od nędzy. Ustaw przeto trzeba takich, któreby położyły tamę *bezgranicznej chciwości*.

Wszyscy mamy jednakie prawo do dziedzictwa Ojca Niebieskiego, a to nietylko w wieczności, *ale też w doczesności*, a więc *każdy* człowiek, któremu Bóg daje życie, daje mu także z tem życiem *niezaprzeczone* prawo do istnienia, czyli do kąta na ziemi, do chleba, do utworzenia rodziny i do *zabezpieczenia* sobie i rodzinie *spokojnego* bytu do śmierci. Tak samo, jak jednostka, ma też cały naród prawo *do zasiedzianego przez siebie obszaru* i swobodnego na nim rozwoju swego narodowego i społecznego życia. To też w pożyciu np. z Rusinami przestrzegać będziemy *zupełnego równouprawnienia*, raczej przyznania Rusinom prawa do Rusi, jak żądamy prawa do Polski.

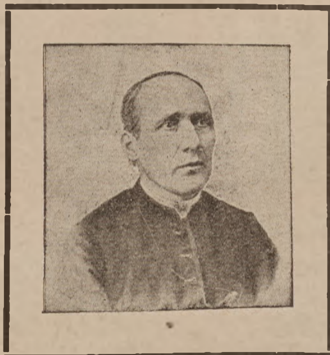
Praca jest *równym i jednakowym obowiązkiem* każdego człowieka, ona też jest *źródłem* wszelkiego bogactwa; *nikt* przeto *owoców* swej pracy pozbawionym być nie ma i nikt z cudzej pracy żyć nie powinien, ale z własnej.

Zważywszy przeto nakoniec, że jedynym, prawdziwym i najwyższym *właścicielem* wszystkich rzeczy stworzonych jest *Bóg*, a naturalną dążnością człowieka jest stworzenie dla siebie stałego ogniska domowego, żądamy w myśl chrześcijańskiej zasady „*słuszniejszego dóbr podziału*“ — odpowiedniej stopniowej *reformy praw własności* i prawa dziedziczenia, a najpierw *uspołecznienia* wszystkich skarbów przyrody, które bez pracy i przyczynienia się człowieka powstały i powstają, czyli temsamem między innemi obecnie i *wolnego* polowania, oraz *wolnego* rybołostwa w wodach publicznych.

Nie to bowiem jest prawem, ładem i porządkiem, *co istnieje*, choćby od wieków, ale co zgodne jest z *bożem prawem Chrystusowem*, a które *krótkie, proste i jasne* jest i, zowiąc się SPRAWIEDLIWOŚCIĄ SPOŁECZNĄ, podstawę pomyślności *doczesnej* stanowi.

Rok 1902. **Ks. Stanisław Stojałowski.**

Dzisiejszy numer »Stojałowczyka« zawiera Deklarację Programową Stojałowczyków.



DEKLARACJA PROGRAMOWA

Związku chrześcijańsko-ludowego śp. ks. Stan. Stojałowskiego,

uchwalona jednomyślnie na zjeździe delegatów powiatowych z całego kraju w Krakowie, dnia 28-go czerwca 1927 roku.

WSZYSTKO W IMIĘ BOŻE!

Sprawiedliwością społeczną. — Prawdą polityczną. — Zgodą narodową.

PRZEZ NARÓD DO LUDZKOŚCI. — PRZEZ LUDZKOŚĆ DO BOGA.

Różne są w naszym kraju stronnictwa i różne też są ich programy partyjne. Ale doświadczenie uczy, że innym bywa program, a innem życie pisanych programów w praktyce codziennej. Stąd też aż tyle widzimy ciągle odstępstw od zasad głoszonych programów, odstępstw i nawet pospolitych oszustw, które nasz naród i lud potylekroć już haniebnie podstępem uwiodły, oszukały i nawet zdradziły. W Polsce był dotychczas tylko jeden program, tylko jedna idea, tylko jeden istotnie *chrześcijański* kierunek społeczno polityczny, a które nie zawiodły i nikogo nigdy nie oszukały, ani nie zdradziły. Tym programem, tą ideą, tym kierunkiem mianowicie był przez lat przeszło czterdzieści **śp. Ks. Stanisław Stojałowski**, najpierwszy nieustraszony twórca bojowego ruchu ludowego w Małopolsce, kilkoletni więzień polityczny sądów austryjackich, nieugięty męczennik z wyroków dawnych władz kościelnych i świetny, oraz świetlany w sercu i duszy, prawdziwie Chrystusowy, apostoł polskiego ludu pracującego, a którego program polityczny WOLNEGO CZŁOWIEKA, oraz idea SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ, tudzież ogólny kierunek społeczny CHRZEŚCIJAŃSKO-LUDOWY na nowo powstały do dalszego publicznego życia — w odrodzonej niezależnej *Stojałowszczyźnie*, z własnym odtąd sztandarowym organem prasowym „*Stojałowczyk*", wychodzącym od stycznia br. w Krakowie. Jak ani w życiu ani w dziełach społecznych śp. ks. Stojałowskiego nie było nigdy odstępstwa od programu i idei, żadnego fałszu, żadnego podstępu i żadnej zdrady ludu pracującego, tak i teraz i już na zawsze nie śmie być w zmartwychwstałym *Związku chrześcijańsko-ludowym* żaden fałsz, żaden podstęp, żadna zdrada. Aby się więc przeciw takiej niesumienności ludzkiej należycie zabezpieczyć, postanowiliśmy byli najprzód radykalnie do cna rozerwać wszelkie współżycie i stosunki z wiarołomnym *endeckim* tak zwanym już bezprawnie *Związkiem ludowo-narodowym*, który programową wolę i polityczne zaufanie pośmiertne śp. ks. Stojałowskiego haniebnie na szkodę pracującego ludu polskiego, zatem i narodu, oszukał i oszukuje. A obecnie, w trosce o ten sam cel, nieodwołalnie postanawiamy, że każde posiedzenie i każde zebranie organizacyjne, czy też polityczne, tak największe jak i najmniejsze, każdego miejscowego, powiatowego czy ogólnokrajowego zarządu lub zjazdu *Związku chrześcijańsko-ludowego* ma być rozpoczynane przez przewodniczącego od uroczystego przeczytania następującego świętego

ŚLUBOWANIA:

„Naszym, w polskim narodzie, duchowym i ideowym najwyższym, bo naczelnym, Wodzem ludowym był i jest nadal śp. ksiądz prałat Stanisław Stojałowski, który umarł tylko fizycznie, ale żyje wśród nas nieprzerwanie swojemi dziełami apostolskiemi i czynami męczeńskiemi, a który uczył Prawdy i Wolności i głosił Sprawiedliwość Społeczną ludowi pracującemu. Jak On nigdy, nawet wśród wieloletnich srogich prześladowań, tak i my wszyscy nie odstąpimy i nie zdradzimy nigdy ani Prawdy, ani Wolności, ani Sprawiedliwości Społecznej, ani wogóle doli całego ludu pracującego. A ktoby z nas może kiedy postąpił inaczej, niechaj wtedy będzie jako Faryzeusz uznany za wroga ciężko walczącej o swe społeczne prawa pracy ludzkiej i jako Judasz sromotnie wyklęty przez wszystkich uczciwych ludzi! A gdy, niezłomne i twórcze, wielkie duchy ludzkie czcic należy poważnie i powszechnie, przeto domagamy się w imieniu całego Ludu polskiego uroczystego pochowania drogich dla Narodu polskiego zwłok zasłużonego wobec kraju śp. ks. prałata Stanisława Stojałowskiego w grobach Zasłużonych na Skałce w Krakowie".

Trzy zasady naczelne.

1) Naród polski, stanowią wszyscy Polacy, a to bez różnicy klas i zawodów, w obliczu CAŁOŚCI społecznej, wszyscy społecznie jednako potrzebni i wszyscy jednako odpowiednio pożyteczni. Stąd też nie będziemy już głosić dość fałszywie: „*Kochamy Polskę*", lecz będziemy głosić i mówić: *Kochamy Polskę i Polaków.*

2) Najwyższem prawem jest dobro Rzeczypospolitej. Zatem nic poza państwem, a wszystko dla państwa. Zatem dobro *wszystkich* Polaków, czyli całego narodu polskiego. Państwo i naród stanowią JEDNOŚĆ POLSKĄ, albowiem państwo jest z narodu, zaś naród jest w państwie swojem.

3) Tylko w ustroju istotnie *duchowo* demokratycznym, ludowym; tylko w oświeconej Polsce ludowej *postępowej* widzimy i widzieć będziemy prawdziwą wielkość, prawdziwą niepodległość i prawdziwą wolność państwa polskiego, współpracującego twórczo wraz z innemi państwami i narodami, zgodnie z prawem bożem — na ostateczny pożytek całej Ludzkości.

Związek trwa już od 53 lat.

Związek chrześcijańsko-ludowy śp. ks. Stanisława Stojałowskiego, będąc od 53 lat niezmiennie *demokratycznym* obozem społecznym polskiego ludu pracującego od roli, fabryk, kopalń i rzemiosł, oraz inteligencji pracującej, rozpoczął — jak zawsze za życia śp. ks. Stojałowskiego tylko chrześcijańską, na Ewangelji Chrystusowej opartą — swoją dalszą programową działalność w imię Boże, dla powszechnego rzetelnego dobra społecznego Państwa, Narodu i Ludzkości.

Ustawa konstytucyjna.

Podstawowe prawo naszego państwa, *t. j. Konstytucję* chcemy czcić i szanować prawdziwie i dlatego zawsze i wszędzie, pilnie i ściśle, przestrzegać będziemy jej postanowień, a już w szczególności przepisów o wolności sumienia, wierzenia i uczuć.

Prezydent Rzeczypospolitej.

Władzę Prezydenta Rzeczypospolitej należy ustawowo wzmocnić i umocnić. Jego urząd winien być silnym urzędem silnego wewnątrz państwa. Z tych względów i w tym celu, dążenia, zmierzające do ustawowego obierania Głowy Państwa przez całą dojrzałą społecznie ludność w powszechnym plebiscycie, *Związek chrześcijańsko-ludowy* poprze jak najwydatniej.

Sejm i Senat.

Ani Sejm, ani Senat nie mogą być wyrazem swych partyjnych klubów poselskich, lecz zawsze tylko wyrazem woli i zaufania całego narodu. Sejmokracja i partjokracja więc muszą być radykalnie i skutecznie usunięte i unicestwione. Ordynacja wyborcza zasadniczo musi pozostać demokratyczną, ludową, zatem, jak dotychczas: powszechną, równą, tajną i bezpośrednią w prawie głosowania, jednak odrzucić należy głosowanie na listy, a wprowadzić głosowanie na osoby z imienia i nazwiska, oraz znieść należy zupełnie mandaty z listy państwowej, jako partyjne mandaty posłów, mianowanych przez partje same. Proporcjonalność w głosowaniu, *Związek chrześcijańsko ludowy* uzależnia od względów oraz skutków bieżącej polityki państwowej.

Rząd Rzeczypospolitej.

Po błogosławionej, dla mądrych i wielkich dziejów Polski, rewolucji majowej w 1926 r., która silną wolą Marszałka Piłsudskiego usunęła z naszego życia państwowego i publicznego przedewszystkiem zakorzeniony *fałsz* narodowy i *obłudę* społeczną i nawet pospolitą niekiedy kradzież grosza publicznego, Polacy dopiero należycie zrozumieli, jakim winien być naprawdę rząd w Polsce już niepodległej. Od tej też daty, w naszych dziejach na zawsze wdzięcznie pamiętnej, rządy w państwie się znacznie poprawiły, pracują one bowiem z wysiłkiem uczciwie i rzetelnie na rzecz tylko państwa i narodu, a nie na korzyść możnych grup partyjnych i stanowych, jak to było przedtem. Programem *Związku chrześcijańsko-ludowego* zatem jest postulat: Mądry, roztropny i dobry, a temsamem i silny moralnie, *ideowy* Rząd Rzeczypospolitej, oparty niewzruszenie i nieugięcie na *ideowych* zasadach Sprawiedliwości społecznej, prawdy politycznej i zgody narodowej.

Obrona kraju i państwa.

Państwu naszemu grożą liczne i groźne niebezpieczeństwa wojenne, zagrażające całości granic państwowych i obliczone na pozbawienie, względnie ukrócenie, jego wolności i niepodległości państwowej. Ani chwili więc nie wolno się wahać w doniosłej sprawie postawienia armji narodowej na odpowiednio wysokim poziomie tak jakościowym, jak ilościowym. Na obronę kraju i państwa skąpić, jak skąpili szkodliwie np. Polacy w dawnej Polsce szlacheckiej — dziś nie wolno nikomu!

Prawo własności.

Jedynym prawdziwym i najwyższym *właścicielem* wszystkich rzeczy stworzonych jest *Bóg*. My, ludzie, tych wszystkich przez Boga stworzonych rzeczy, jesteśmy tylko *użytkownikami*. Z tych słusznych, chrześcijańskich, założeń wychodząc, *Związek chrześcijańsko-ludowy* uznaje społeczną zasadę prawa prywatnej własności, lecz nie zgadza się, żeby własność jednych służyła, jawnie lub skrycie, do świadomego czy nieświadomego, *wyzyskiwania* innych, zwłaszcza zaś pracy ludzkiej. I dlatego w duchu starego programu śp. ks. Stojałowskiego z 1902 r., oraz w tym celu *walczyć* będzie *Związek* wytrwale *aż do skutku* o gruntowną i rychłą taką *reformę prawa własności prywatnej*, którąby, z tego tytułu, jakikolwiek *wyzysk* czyniła niemożliwym.

Praca.

Bóg stworzył i ustanowił *pracę*, zaś ludzie wymyślili i zaprowadzili między sobą *kapitał* — i kapitalizm kapitalistów. W sposób przyrodzony już przeto *praca* jest tworem bożym i góruje swą twórczością oraz wszechludzką celowością nad *kapitałem*, a któremu *Związek chrześcijańsko-ludowy*, w sposób ograniczony, przyznaje obecnie jedynie rolę *środka*, nigdy zaś *celu*. Najprzód więc co do wartości i ważności idzie praca, zaś potem dopiero kapitał. Praca bliźnich jest *źródłem* wszelkiego posiadania i wszelkiego bogactwa, tedy *z owoców* pracy ma korzystać w dostatecznej mierze każdy, kto *pracuje*. W tym też celu *ochronnym*, Związek chrześcijańsko-ludowy domaga się ustawowej odpowiedniej instytucji, mianowicie *Izby Pracy*, jako państwowego organu opinjodawczego całego ludu pracującego.

Sądownictwo.

Niezawisłe sądownictwo oraz niezależny stan sędziowski. Zniesienie przymusu adwokackiego w tych niektórych sprawach i wypadkach, w których on jest obowiązujący. Tak sądownictwo karne, jakoteż cywilne, wolne zupełnie od opłat skarbowych (stemplowych) i administracyjnych (manipulacyjnych) dla wiejskiej i miejskiej ludności niezamożnej, to jest zarabiającej zaledwie na konieczne potrzeby życiowe i gospodarcze, a niepłacącej podatku dochodowego. Wreszcie obieralni w gminach przez ludność sędziowie pokoju.

Szkolnictwo i oświata ludowa.

Bezpłatna dla wszystkich obywateli, a w szczególności dla wszystkich warstw żyjących z zarobków, to jest warstw pracujących, nauka szkolna, w wystarczających dla wszystkich uczących się, państwowych szkołach powszechnych, średnich i wyższych, tudzież zawodowych rolniczych i rzemieślniczych. Zależność służbowa i pedagogiczna nauczycieli i profesorów jedynie od Ministerstwa oświaty. Uznając zaś doświadczoną już prawdę, że głównie przez prawdziwą oświatę społeczną, i to istotnie powszechną, dochodzi się do *rzeczywistej* potęgi państwowej, *Związek chrześcijańsko-ludowy* żąda zainicjowanego przez Rząd stopniowego wprowadzenia w życie odpowiedniej siedmioklasowej szkoły powszechnej o jednolitym programie naukowo-wychowawczym,

przyczem jednak charakter społeczny tudzież rola naukowa dotychczasowych gimnazjów nie powinny doznać uszczerbku *rzeczowego*. W najszerszym też zakresie domagamy się systematycznej oświaty pozaszkolnej i wogóle czystej i żywej, prawdziwie społecznej, powszechnej oświaty ludowej, a której jednym z głównych i ważnych ogniw winny być też wieczorne wiejskie kursy zawodowo-rolnicze.

Samorząd gminny, powiatowy i wojewódzki.

Chcemy, aby ordynacja wyborcza do ciał samorządowych w gminie, powiecie i województwie oparta była na powszechnem, równem, tajnem i bezpośredniem prawie głosowania. Wójta w gminie, zaś burmistrza w miastach i miasteczkach, ma obierać sama ludność, uprawniona do udziału w wyborach samorządowych. Sejmikom (Wydziałom) powiatowym ma przewodniczyć nie starosta, lecz obieralny przez powiatowy zjazd wyborców Marszałek powiatowy, zaś sejmikom wojewódzkim nie wojewoda, lecz również obieralny przez wojewódzki zjazd wyborców Marszałek wojewódzki. Samorządy: gminny, powiatowy i wojewódzki mają służyć jedynie celom gospodarczym oraz społecznym gminy, powiatu i województwa, z wykluczeniem wszelkiej polityki *partyjnej*.

Rolnictwo.

Polska jest krajem rolniczym, rolnictwu przeto ze strony państwa należy się szczególna troska gospodarcza i opieka społeczna. Jednakże niema rolnictwa bez rolników, a tych w Polsce jest najwięcej wśród małorolnych. *Związek chrześcijańsko-ludowy* przeto domagać się będzie w tym duchu i celu zmiany lub przemiany całego szeregu ustaw gospodarczych i rolniczych, przedewszystkiem zaś: komasacji rozdrobnionych gruntów włościańskich, dalej meljoracyj, regulacji i obwałowania potoków i rzek; należytego obsłużenia roli przez ustawowe uregulowanie handlu nawozami sztucznemi, ziarnem siewnem i paszami treściwemi; ochrony pól w walce z pasożytami i zarazami roślinnemi oraz ochrony pól graniczących z lasami; popierania rybactwa, ogrodnictwa, sadownictwa, pszczelarstwa oraz produkcji roślin leczniczych, przyczem popieranie rybactwa nie może zaprzeczać prawa wolnego rybołostwa w wodach publicznych; reformy gospodarki w lasach państwowych i prywatnych z prawem wolnego polowania; wprowadzenia w życie ustawy hodowlanej; podniesienia wydajności pastwisk gminnych, hal i połonin; zaprowadzenia ludowej jednolitej nowej ustawy weterynaryjnej; reformy opłat targowych i rogatkowych i nakoniec — zapewnienia rolnikom taniego, tudzież łatwego zakupu pasz treściwych. Również z niemniejszą energją i wolą troszczyć się i dbać będziemy o jaknajwiększy rozwój Kółek rolniczych i Kas stefczykowskich, w Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem natomiast domagając się gruntownych reform w kierunku zdrowej, niepolitycznej i niepartyjnej, gospodarki oszczędnej w interesie społecznym zwłaszcza drobnych gospodarstw włościańskich. W pierwszym też szeregu swych programowych dążeń w celu podniesienia kultury i produkcji rolnej, oraz dobrobytu rolników, *Związek chrześcijańsko-ludowy* stawia dążenie tworzenia i wydatnego popierania przez państwo jaknajliczniejszych we wszystkich województwach *wsi wzorowych*.

Reforma rolna.

Związek chrześcijańsko-ludowy stawia jasno, otwarcie i zdecydowanie żądanie, że ziemia dla małorolnych i bezrolnych być musi! Ustawę o reformie rolnej przeto wykonać należy bez zwłoki w najściślejszej zgodzie z jej wszystkiemi prawnemi postanowieniami, a które małorolnym i bezrolnym ziemię ustawowo przyznały i zarazem przewidziały odpowiednio skuteczną materjalną państwową pomoc kredytową na konieczne racjonalne zagospodarowanie się nowych rolników. Albowiem małorolni i bezrolni, oraz robotnicy rolni na ziemię nie mogą już dłużej czekać. Równolegle, acz zgoła niezależnie, z tą ustawową reformą rolną, mogłyby i nawet powinny samorządy powiatowe uskuteczniać planowo i celowo odpowiednią akcję tworzenia *włości rentowych*, łącząc się w tym celu organizacyjnie (statutowo) w odpowiednie okręgowe rolne Związki samorządowe.

Ustawodawstwo robotnicze.

Istniejące i obowiązujące obecnie ustawodawstwo robotnicze, czyli socjalne, ubezpieczeniowe, jako prawna ochrona i opieka społeczna pracy ludzkiej, nie może być w niczem ani zniesione, ani uszczuplone w naszem państwie chrześcijańskiem i demokratycznem. Jestto ustawowa zdobycz polskich robotników, już z dawna słusznie im się należąca, zwłaszcza we własnem i niepodległem państwie, do którego zmartwychwstania i wolności oni tak świetnie przyczynili się z obfitą ofiarą życia i krwi. Poza obowiązującem obecnie ustawodawstwem robotniczem, *Związek chrześcijańsko-ludowy* nadto dążyć będzie do ustawowego dopuszczenia braci robotniczej również do stopniowego godziwego udziału w czystych zyskach przedsiębiorstw prywatnych, oraz najwydatniej poprze wszelkie usiłowania zdobycia ustawowego ubezpieczenia na starość i wogóle całkowitego ubezpieczenia społecznego, a którem należałoby objąć także i małorolnych, w razie utraty przez nich zdolności do pracy na swej roli. Z całej też siły *Związek chrześcijańsko-ludowy* zwalczać będzie dopiero od chwili odrodzenia państwa polskiego praktykowany przez fabrykantów i właścicieli kopalń środek świadomego wyzysku pracy, zwłaszcza górników i hutników oraz tkaczy, względnie włókniarzy, a polegającego na niesłusznem i nawet niesumiennem obniżaniu zarobków robotniczych pod grozą bądź wydalenia, bądź redukcji, bądź nawet zamknięcia zakładu.

Podatki.

Podatki państwowe i komunalne, czyli powiatowe i gminne, należy gruntownie zreformować. Musi ulec takiej radykalnej reformie przedewszystkiem obecny wadliwy *system* podatkowy. Od wszelkich podatków i danin powinni być ustawowo zupełnie zwolnieni ci wszyscy obywatele miejscy i wiejscy, których dochód w gotówce lub w wartości innym sposobem osiąganych środków do życia stanowi zaledwie ich minimum egzystencji. Wszelki podatek powinien być progresywny (postępowy), w zależności od wysokości dochodu i majątku. Główne ciężary podatkowe powinien ponosić kapitał, a nie praca, zatem najpierw wielcy rolnicy, wielki handel i wielki przemysł, oraz kapitaliści bez określonego zawodu. Podatki, w taki właśnie sposób wymierzone, winny być ściągane punktualnie, akuratnie i bezwzględnie. Podatki pośrednie, czyli spożywcze, nie mogą być w budżecie państwowym, jak dotychczas, najważniejsze i wyższe od sumy podatków bezpośrednich, bo to podraża i podważa życie obywateli pracujących fizycznie i umysłowo. Mali i średni rolnicy — w dwu ratach półrocznych, zaś rękodzieło i rzemiosło, oraz mały handel i mały przemysł — w ratach kwartalnych winno się uiszczać z umiarko-

wanych podatków, ponieważ takich terminów zapłaty domaga się ich konieczna a niełatwa sytuacja życiowa i zarobkowa. I wogóle tak system *wymiaru*, jak i system *poboru* podatków muszą ulec czemprędzej zasadniczej rewizji ustawodawczej i administracyjnej, mianowicie na korzyść systemu jednolitego tylko jednego podatku gruntowego i jednolitego tylko jednego podatku dochodowego.

Rzemiosło, rękodzieło, drobny handel i drobny przemysł.

Mieszczaństwo, czyli inaczej tak zwany ogólnie stan średni — w Polsce niegdyś szlacheckiej, z winy złych rządów, podupadły — i dzisiaj jeszcze zarówno w społecznej i gospodarczej, jak niemniej swej zawodowej pozostaje poniewierce oraz poniżeniu kulturalnem, z roku na rok czemraz więcej proletaryzując się i temsamem zwiększając brak dobrobytu wśród chrześcijańskich obywateli naszych miast i miasteczek. Trzeba więc szybko troskliwie a przytem wszechstronnie oraz *równomiernie* podnieść z tego społecznego i zawodowego upadku polskie rzemiosło i rękodzieło, polski drobny (średni) handel i drobny (średni) przemysł, albowiem domaga się tego wszystkiego niestety już od setek lat nasz interes państwowy i narodowy. *Związek chrześcijańsko-ludowy* zatem domagać się będzie stale od Ministerstwa handlu i przemysłu, aby z tej polityki mieszczańskiej uczyniło jedno z najbardziej ważnych i celowych swych *państwowych* zadań, ułatwiając rozumnie *i chętnie* polskiemu rzemiosłu i rękodzielu, tudzież polskiemu drobnemu handlowi i drobnemu przemysłowi możliwie najrychlejsze *zupełne* odrodzenie gospodarcze i zawodowe, zaś od władz państwowych oraz samorządowych, aby przy dostawach publicznych uwzględniały w szerokiej mierze ich uzasadnione oferty. Nadto rząd winien otworzyć szeroki tani *i łatwy* kredyt obrotowy i inwestycyjny, przeznaczając tak na te cele, jak również na zwiększone szkolnictwo oświatowo-zawodowe, o wiele razy niż dotychczas znaczniejsze fundusze *gotówkowe*. Wreszcie musi być szeroko a niezłomnie zastosowana zasada narodowa, że całe społeczeństwo winno nabywać produkty i wyroby li tylko krajowe.

Mniejszości narodowe.

W stosunku do zamieszkałych w państwie polskiem Ukraińców (Rusinów) i Białorusinów, *Związek chrześcijańsko-ludowy* zajmuje niezmiennie, głoszoną już śmiało przez śp. ks. Stojałowskiego, chrześcijańską i ludową zasadę: *Wolni z wolnymi, równi z równymi.* Od tej zasady, uważanej przez nas za podstawową zasadę narodową polską, *Związek chrześcijańsko ludowy* nie odstąpi, albowiem *jedynie* w uczciwem i szczerem urzeczywistnianiu tej zasady w politycznem, społecznem, gospodarczem i kulturalnem życiu praktycznem, i to w całej rozciągłości rzeczowej oraz rozpiętości historycznej, upatruje z jednej strony skuteczny wzrost *lojalności* państwowej, a z drugiej realny, powszechny, zwycięski pochód *idei* państwowości polskiej. Zamieszkałych zaś w państwie polskiem Niemców, Rosjan i Żydów, *Związek chrześcijańsko-ludowy* uważa za cudzoziemców.

Emigracja.

Niedolą ludu polskiego jest, że musi emigrować z własnego kraju w celach zarobkowych. Nie jest możliwe, ażeby z tą ciężką niedolą łączyła się w wielu wypadkach nadto jeszcze zamaskowana niewola w cudzym kraju. Emigracja polskich rolników i robotników przeto pozostawać musi pod ciągłą, czujną, stale zapobiegliwą ochroną i opieką społeczną konsulatów Rzeczypospolitej zagranicą. W tym celu, *Związek chrześcijańsko-ludowy* domaga się natychmiastowego obsadzenia dotyczących stanowisk urzędniczych w tych konsulatach ludźmi należycie ukwalifikowanymi, wykształconymi *społecznie*, miłującymi *ideowo* polski lud pracujący, a przytem energicznymi i samodzielnymi. Dalej winna być zaprowadzona w konsulatach instytucja odpowiednich pod każdym względem dzielnych urzędników *objazdowych*, oraz powinny ulec radykalnej obniżce biurokratyczne i skarbowe opłaty konsularne we wszystkich *żywotnych* sprawach osobistych emigrantów. Do krajów zaś, które się uchylają od zawarcia z państwem polskiem odpowiednio korzystnych konwencyj robotniczych, emigracja obywateli polskich powinna być zakazana.

Polityka zagraniczna.

Z istniejących i obowiązujących obecnie państwo polskie sojuszów ochronnych i przymierzy obronnych z innemi państwami, *Związek chrześcijańsko-ludowy* nie jest zadowolony zupełnie — i dążyć też będzie do tego, aby tego rodzaju konieczne umowy jasno i wyraźnie gwarantowały *w każdym wypadku* należyte bezpieczeństwo Rzeczypospolitej.

Współdzielczość gospodarcza i kooperatywy ludowe.

Spółdzielczość jest jedyną najlepszą formą organizacji gospodarczej, która broni skutecznie przed wyzyskiem pracy, przed niegodziwą spekulacją i przed niewolą ekonomiczną. Spółdzielczość dźwiga zdolności twórcze, prowadzi do dobrobytu, zabezpiecza byt i niezależność tak jednostek, jak i ich rodzin. Prowadzi ona ludzkość do szczęśliwszego bytu. Spółdzielczość opiera się na solidarności, równości wszystkich w obec siebie, miłości bliźniego, na demokratycznym ustroju swoich organizacyj, na sprawiedliwszym rozdziale dóbr, wytworzonych lub zdobytych pracą członków zorganizowanych, chroni i zabezpiecza ich dorobek i pracę. To też współdzielczość zwalcza kapitalizm, a skupia warstwy pracujące. Spółdzielczość idzie drogą prawa i jest zawsze ruchem popierającym Państwo. Ściśle takie zasady głosił śp. ks. Stojałowski i te, jak w ogóle wszystkie inne, zasady, *Związek chrześcijańsko-ludowy*, przejmując w spadku, będzie przestrzegał i rozwijał wśród pracujących rolników i robotników, oraz wśród inteligencji pracującej.

Przemysł ludowy.

Ważnym i pożytecznym środkiem celowym, mogącym znacznie podnieść tak materjalny jak zarazem i kulturalny dobrobyt wsi polskich, jest przemysł ludowy (względnie domowy), niegdyś np. w Małopolsce świetne rokujący nowe warunki rozwojowe. Wszystkie tedy rodzaje przemysłu ludowego, jak: tkactwo, kilimkarstwo, koszykarstwo, przemysł drzewny, garncarstwo, trykotarstwo, guzikarstwo, koronkarstwo i t. p., *Związek chrześcijańsko-ludowy* w swej działalności publicznej popierać będzie starannie i gorliwie, mianowicie przedewszystkiem w kierunku udoskonalania warsztatów wytwórczych i zaprowadzenia państwowej instytucji odpowiednich kursów wędrownych, u rządu zaś i w Sejmie starać się będzie o stosownie dogodne budżetowe pożyczki oraz zasiłki *bezpośrednie* dla wiejskich i małomiejskich wytwórców w przemyśle ludowym.

Kredyty państwowe.

Z kredytów państwowych, udzielanych przez rządy polskie, na cele bądź rolnicze, bądź też przemysłowe

i handlowe, korzystały dotychczas, i to w zakresie nadmiernie krzywdzącym ogół rolników i przemysłowców, głównie i tylko: wielkie rolnictwo, tudzież wielki przemysł i wielki handel. W interesie państwowym i społecznym przeto taka szkodliwa, bo zbyt jednostronna, kredytowa polityka gospodarcza winna być zasadniczo zmieniona, to też *Związek chrześcijańsko ludowy* domaga się kredytów państwowych w jaknajszerszej mierze dla małych rolników, jak niemniej dla rzemiosła, rękodzieła, drobnego przemysłu i drobnego handlu. W każdym też powiecie powinna być utworzona filja Państwowego Banku Rolnego.

Opieka społeczna.

Prawdziwa, to znaczy powszechna i wszechstronna opieka społeczna, tak ze stanowiska państwowego, jak i *obowiązku chrześcijańskiego*, jest ważnym i koniecznym działem życia i historji nowoczesnego, *kulturalnego* narodu. Dążenia przeto niektórych nieprzyjaciół nowej *Polski pracującej*, zmierzające do zniesienia Ministerstwa pracy i opieki społecznej, czyli, tym sposobem, do zepchnięcia państwowej opieki społecznej na szary koniec i znacznego ograniczenia świadczeń społecznych — spotkają się ze strony *Związku chrześcijańsko-ludowego* ze zdecydowanym odporem ideowym i politycznym.

Młodzież wiejska i robotnicza.

Od dawna już organizuje się w Polsce młodzież wiejska i robotnicza, dążąc ku wyżynom oświatowym i kulturalnym, oraz społecznym. W tych dążnościach młodzieży jednak biorą udział i patronują im najczęściej bądź partje polityczne, bądź też ugrupowania, służące w gruncie rzeczy całokształtowi ustroju tylko kapitalistycznego, tak w jednym jak drugim wypadku rozmnażając raczej zręcznie ukrywaną ciemnotę, niż prawdziwą, czystą i szlachetną wiedzę umysłu i charakteru. Skutki takiego *niesumiennego* patronowania *młodym* Polakom są dzisiaj *ohydne*: i na tem bowiem nawet polu pracy publicznej, sprawy i rzeczy, nie mające nic wspólnego ani z Bogiem, ani z Ojczyzną, podciągnięto *fałszywie* a szkodliwie pod święte hasło: „*Bóg i Ojczyzna!*". Z tą haniebną *demoralizacją* życia narodowego i ludowego przeto usilnie walcząc, *Związek chrześcijańsko-ludowy* w organizacjach młodzieży wiejskiej i robotniczej zasiewać będzie obficie czystem ziarnem miłości Boga i Ojczyzny nadewszystko *myśl państwową* i chrześcijańskie hasło *Sprawiedliwości społecznej*, ucząc przytem *silnej woli* osobistej i *czynu* obywatelskiego.

Rola społeczna kobiety w ruchu ludowym.

„Mężowie *pracują*, a kobiety *gospodarują*". Ale żadna praca nie dozna ulepszenia i żadne gospodarstwo się nie powiększy naprawdę, jeżeli tak praca, jak gospodarowanie będą zacofane, nie zdążając za ogólnym postępem społecznym. Ten postęp społeczny właśnie wytwarza polityczny ruch ludowy, jakim jest *Związek chrześcijańsko-ludowy*. W tym ruchu ludowym zatem winny wziąć stosowny udział i kobiety, wnosząc doń swą kobiecą wytrwałość i ofiarność i wraz z mężami swymi *na tej drodze* walcząc o lepszą dolę *gospodarczą* ludu polskiego.

Związki, stowarzyszenia i organizacje rolnicze.

Teraźniejsze partyjnictwo i sejmowładztwo opanowały niemal że wszystkie nasze związki, stowarzyszenia i organizacje rolnicze, które też dlatego, choć posługują się wzorowo ułożonymi statutami (programami) i wydają zajmująco redagowane czasopisma rolniczo gospodarcze, służą swym partjom a nie ogółowi rolników. Zwłaszcza mali i średni rolnicy *w swej masie* doznają tutaj znacznego uszczerbku, mianowicie jeżeli nie biorą udziału w życiu partyjnem dla wybujałego »dobra« danych partyj. A gdy rolnictwo jest u nas pracą nietylko zawodową, lecz i społeczną, i gdy dopiero za pośrednictwem różnych organizacyj rolniczych i rolniczo-handlowych rolnik ma dostęp do wielorakiej pomocy państwowej, przeto *Związek chrześcijańsko-ludowy* będzie przeciwny subwencjonowaniu przez rząd i Sejm *na rachunek ogółu rolników* takich organizacyj rolniczych, dążąc pozatem do ustanowienia *wojewódzkich Izb rolniczych*, obieranych w powszechnem, tajnem, równem i bezpośredniem głosowaniu przez wszystkich rolników w każdem województwie.

Pracownicy państwowi.

Państwo, bez dzielnych i zamiłowanych w swej pracy państwowej urzędników (pracowników), istnieć długo nie może. W interesie przeto samego *państwa* oraz w myśl swojego hasła *Sprawiedliwości społecznej*, Związek chrześcijańsko ludowy popiera: 1) sprawę bezzwłocznej stabilizacji urzędników (pracowników) państwowych we wszystkich resortach ministerjalnych, zatem stabilizację również kolejarzy i pocztowców; 2) sprawę dostosowania nader niskich ich płac conajmniej do przedwojennej wysokości; tudzież 3) sprawę zrównania emerytur emerytów byłych państw zaborczych z emeryturami emerytów państwa polskiego.

Opłaty skarbowe.

Od powszechnego ustawowego obowiązku uiszczania skarbowych opłat stemplowych, winni być *zupełnie* zwolnieni: a) poszukujący pracy bądź umysłowej, bądź fizycznej: b) inwalidzi wojenni, oraz c) wszyscy niezamożni — mianowicie jeżeli nie podlegają przepisom o podatku dochodowym.

Inwalidzi wojenni.

Renty, wypłacane inwalidom wojennym, nigdy nie były i nie są „*ciężarem*" dla budżetu państwa, jak to głosiły i głoszą jeszcze warstwy raczej spekulujące, niż pracujące, lecz renty te są i pozostaną nazawsze *obowiązkowym długiem wdzięczności* ze strony Ojczyzny i państwa dla naszych obrońców. To też *Związek chrześcijańsko-ludowy* domaga się wzięcia w należną państwową opiekę wszystkich ustawowych oraz społecznych uprawnień inwalidów wojennych, szczególnie zaś obecnie w aktualnych sprawach koncesyj monopolowych, a które, w interesie należycie pojętej siły zbrojnej państwa, winny bez zwłoki być przeprowadzone jak najsumienniej.

Bezrobocie.

Związek chrześcijańsko-ludowy stwierdza, iż stoi na stanowisku społecznem, że państwo winno zająć się losem życiowym obywateli, pozbawionych pracy zarobkowej przez czas dłuższy niż jeden miesiąc, dostarczając im w okresie przymusowego, względnie i koniecznego, bezrobocia dostatecznie wystarczających środków egzystencji, lecz jednocześnie uruchomiając roboty publiczne w zakresie możliwie jaknajszerszym.

Sojusze i przymierza Związku chrześcijańsko-ludowego śp. ks. Stanisława Stojałowskiego.

Związek chrześcijańsko-ludowy może i będzie zawierać sojusze *polityczne* i przymierza *ideowe* jedynie i tylko z takiemi ugrupowaniami oraz kierunkami, które programowo tworzą i ideowo budują nowoczesny

OBÓZ POLSKI PRACUJĄCEJ.

STATUT ORGANIZACYJNY
Związku chrześcijańsko-ludowego śp. ks. Stanisława Stojałowskiego zostanie ogłoszony w jednym z następnych numerów „*Stojałowczyka*“ i jednocześnie przesłany do Ministerstwa spraw wewnętrznych w celu ustawowego zalegalizowania go.

Niezapomniany dzień w Krakowie.

Królewski pogrzeb Juljusza Słowackiego. — Pochód Stojałowczyków z wieńcami od ludu na Wawel. — Uchwalenie Deklaracji programowej przez zjazd delegatów powiatowych Związku chrześcijańsko-ludowego śp. ks. Stanisława Stojałowskiego.

Pięknym, wspaniałym i radosnym w Polsce był dzień 28 czerwca 1927 r., w tym dniu bowiem wielkim cała Polska oddała uroczysty najwdzięczniejszy hołd prochom naszego wieszcza i proroka narodowego *Juljusza Słowackiego*, składając je na wieczny spoczynek w grobach królewskich katedry na Wawelu, obok szczątków Adama Mickiewicza. W pochodzie pogrzebowym na Wawel wzięły udział nieprzeliczone delegacje wszelkich warstw społecznych z wszystkich miast i powiatów Rzeczypospolitej, a wśród nich i delegacje włościan i robotników z 29 powiatów Małopolski zachodniej oraz województw kieleckiego i łódzkiego *Związku chrześcijańsko-ludowego Stojałowczyków* w barwnych strojach ludowych z wieńcami od ludu polskiego, z senatorem Wojciechem Wiąckiem z Tarnobrzega na czele. Mocną, pouczającą, wziętą z woli i natchnienia Boga, mowę na Wawelu, wygłosił *Marszałek Piłsudski*, jako szef rządu. Cała uroczystość stała się historycznym i nigdy niezapomnianym aktem narodu i państwa polskiego.

Po skończonym obchodzie, wszyscy delegaci nasi zebrali się na kilkogodzinne pracowite obrady, w czasie których też uchwalili jednomyślnie, według referatu p. red. Horodyskiego, nader ważną DEKLARACJĘ PROGRAMOWĄ *Związku chrześcijańsko-ludowego śp. ks. Stanisława Stojałowskiego*, wydrukowaną powyżej w całości, tudzież, po referacie p. red. Grzegorzaka, i zasady statutu organizacyjnego.

Domagamy się pochowania drogich dla Narodu polskiego zwłok zasłużonego wobec kraju ś. p. ks. prałata Stanisława Stojałowskiego w grobach Zasłużonych na Skałce w Krakowie.

Ukryte zyski endeckich spekulantów.

Czy zwyżka płac wywołuje drożyznę?

Walcząc w obronie swego prawa *do wyzysku* robotników, kapitaliści nie gardzą żadnym z dostępnych im środków. Każdy sposób, który może utrudnić akcje organizacyj robotniczych o podwyżkę zarobków, jest dla kapitalisty godziwy. A więc choć ma po swojej stronie wszelakie materjalne czynniki, których mu dostarczyć może dzisiejszy ustrój społeczny, nie zaniedba nigdy, aby w miarę możności sprzymierzeńcem swoim uczynić również opinję nawet tych grup społecznych, które w utrwaleniu istniejącego wyzysku nie są zainteresowane. *Jesteśmy właśnie w takim okresie, kiedy warunki zarobkowania klasy pracującej zepchnęły ją na najniższy szczebel bytowania.* Wytwarza się w szerokich masach robotniczych świadomość, że dalsze trwanie tego stanu rzeczy jest niemożliwe, że konieczną jest zdecydowana walka o poprawę zarobków. Tu i owdzie — narazie jako zjawisko odosobnione — przeprowadzone zostały akcje podwyżki płac. *I oto zdarza się coraz częściej słyszeć głosy, nawołujące do powstrzymania się od akcji o podniesienie zarobków.* Nie trudno zgadnąć, skąd pochodzą te głosy: zbyt przejrzysty jest cel, ku któremu zmierzają. Mówią, że każda zwyżka płac rzekomo pociąga za sobą zwyżkę cen — a więc nie warto walczyć o podniesienie zarobków, skoro uzyskany rezultat, wnet zostanie unicestwiony przez drożyznę. Powołują się przytem na fakty i na wypowiedzenia się różnych patentowanych „powag“ poselskich czy profesorskich, a wszystko to w celu stworzenia opinji nieprzychylnej dla robotników, walczących o zarobki. Nie mamy biur i licznych pracowników, którzyby wzorem „trzeciego stanu“ *Lewiatana*, dla potrzeb ruchu robotniczego opracowywali dane, w celu udowodnienia tej lub innej słusznej sprawy. Ale dla obalenia wspomnianych *bałamutnych*, nieszczerych głosów o szkodliwości zwyżki płac, jakoby zawsze pociągającej zwyżkę cen — wystarczy na razie garść faktów, które poniżej przytoczymy.

W tym celu rozpatrzymy kilka najbardziej charakterystycznych momentów z rozwoju cen i płac w przemysłach: cementowym, włóknistym i w górnictwie. Zaczniemy *od cementu*. Cena 100 kg. cementu we wrześniu 1924 r. wynosiła 3 zł. 80 gr., zaś w maju 1927 r. 6 zł. 70 gr., czyli wzrost w wymienionym okresie stanowił 76 procent. — Płaca robotnika wykwalifikowanego w cementowni w tychże okresach wynosiły 5 zł. 50 gr. i 7 zł. 15 gr., czyli wzrost stanowił tylko 23 proc. O ile w ciągu czasu pomiędzy wrześniem 1924 r. a majem 1927 r. rozpatrzymy wahania cen w porównaniu z wahaniami płac — otrzymamy odpowiedź zupełnie wyczerpującą zagadnienie. Mamy tedy kolejne zwyżki cen cementu w 1924 r.: w październiku o 12 proc, w listopadzie o 6 proc. i w styczniu 1925 r. o 4 proc.; zwyżkom tym zupełnie nie towarzyszy ruch płac, pozostają one bowiem bez zmian. W czerwcu 1925 r. ceny cementu wzrastają o 5 proc., zaś płace w tymże miesiącu podnoszą się o 10 proc. Grudzień 1925 r. daje zwyżkę cen cementu o 62 proc., płace w grudniu pozostają bez zmiany. Styczeń 1926 r. przynosi spadek cen cementu o 15 proc. i zwyżkę płac o 12 proc. W miesiącach sierpniu i wrześniu 1926 r. ceny cementu spadają o 20 proc. i o 6 proc. — płace zaś pozostają bez zmian. W listopadzie i grudniu 1926 r. ceny cementu wzrastają o 6 proc. i o 12 proc. przy niezmienionych płacach. W styczniu 1927 r. ceny cementu wzrastają o 12 proc., płace podnoszą się o 6 proc. W lutym ceny cementu spadają o 10 proc., płace pozostają bez zmiany.

Nie będziemy tak szczegółowo, jak to uczyniliśmy dla cementu, zastanawiać się nad sprawą cen i płac w przemyśle *włókienniczym i w górnictwie*. Wskażemy tylko na fakt, że np. cena 1 metra madapolamu (płótna) z 1 zł. 8 gr. w lipcu 1924 r. wzrosła na 1 zł. 73 gr. w maju 1927 r., czyli o 60 proc., wówczas, gdy płaca tkacza w Łodzi w tymże czasie wzrosła z 4 zł. 80 gr. na 6 zł. 71 gr., czyli o 40 proc., oraz że cena 1 tony węgla dąbrowieckiego (kostka I i II) w okresie od maja 1925 r. do maja 1927 r. wzrosła z 18 zł. 17 gr. na 30 zł. 75 gr., czyli prawie o 70 proc. wówczas, gdy płaca górnika w tymże czasie wzrosła z 5 zł. 20 gr. na 7 zł. 48 gr., czyli niespełna o 45 proc. Jako przykład wahań cen, którym nie odpowiadają wahania płac, przytoczymy wzrost cen tegoż madapolamu w 1925 r. w czerwcu o $2^1/_2$ proc., w sierpniu o 10 proc. i w listopadzie o 26 proc, któremu to wzrostowi bynajmniej nie towarzyszyły żadne zmiany w płacach; i odwrotnie: w lipcu i w październiku 1926 r. płace tkacza wzrosły o 12 proc. i 5 proc., zaś ceny madapolamu w tym samym czasie w lipcu spadły o 3 proc., w październiku pozostały bez zmiany; w listopadzie 1926 r. ceny ponownie spadły o 6 proc. przy płacach pozostających bez zmiany.

Węgiel dostarcza prawie tak samo jaskrawe przykłady. Od lutego 1925 r. do stycznia 1926 r. płace górnika nie zmieniają się, natomiast ceny wzrastają, np. w lipcu 1926 r. o 27 proc. Wzrost płac, któremu nie towarzyszą ceny, obserwujemy we wrześniu i w grudniu 1926 r., kiedy płace podniosły się o 8 proc. i o 11 proc. przy niezmienionych aż do obecnej chwili cenach węgla.

Przytoczonych liczb i porównań wystarczy, aby uznać za bezpodstawne twierdzenia kapitalistów, że poprawa zarobków robotniczych miejskich i wiejskich grozi nową falą drożyzny. *X.*

Ogólnopolskie dożynki u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Centralny Związek młodzieży wiejskiej, hołdując staro polskim tradycjom, organizuje w dniu 28 sierpnia br. w Spale zjazd rolników ze wszystkich stron Polski, aby Prezydentowi Rzeczypospolitej, jako gospodarzowi kraju, złożyć plony swej pracy na roli. Będą to tradycyjne „dożynki", radosne święto po całorocznej pracy rolnika, streszczające się symbolicznie w tak wymownych słowach: „Plon, niesiem plon...". Na dożynki przybyć ma do Spały około 5.000 delegatów młodzieży wiejskiej z całej Polski.

Podatki będą płacone
dwa razy do roku.

Jedną z najdokuczliwszych bolączek rolników było i jest dotychczas ściąganie podatków w różnych nieprzewidzianych terminach. Obecnie Ministerstwo Skarbu wszczęło akcję, zmierzającą do ujednostajnienia terminu płatności danin publicznych, pobieranych od ludności wiejskiej na mocy obowiązujących przepisów. Akcja zmierza w tym kierunku, aby terminy płatności różnych danin publicznych zbiegały się z terminami płatności państwowego podatku gruntowego, mianowicie obecnie już z terminem płatności drugiej raty tego podatku w jesieni br.

„WIENIEC-PSZCZÓŁKA", niegdyś przez długie lata wierny organ Stojałowczyków, jest obecnie z ducha i sposobu uprawianej polityki ludowym organem Endecji, która prawdziwie chrześcijańskie i szczerze demokratyczne oraz istotne narodowo-ludowe zasady, ideały i cele ś. p. ks. Stanisława Stojałowskiego, pomimo Jego ufnego testamentu, politycznie i społecznie nie uszanowała, wiarołomnie je zdradziwszy i zdradzając.

Przypomnienie.

Zaczęło się już drugie półrocze — zaczął się już kwartał trzeci! Niedawno załączyliśmy blankiety nadawcze na P. K. O. Nr. 406830, by ułatwić przesłanie pieniędzy tym naszym Czytelnikom, którzy zalegają w opłacie prenumeraty, lub którzy opłacają prenumeratę czy to kwartalnie czy półrocznie. Prosimy wszystkich, by prenumeratę regularnie odnawiali, bo i nam każdy grosz jest potrzebny i musimy go na porę dostać. Wiemy, ba — bardzo dobrze wiemy, że ciężko dzisiaj wszędzie i na wsi, bo to przednówek trwa jeszcze. Ale wiemy również, że nie jest znowu tak ciężko, by tych paru złotówek na opłacenie gazety nie można było znaleźć

Dwa razy daje — kto prędko daje; pospieszajcie tedy, Czytelnicy, z nadsyłaniem należnych pieniędzy. *Redakcja „Stojałowczyka".*

ZARZĄD KOŁA ZWIĄZKU CHRZEŚCIJAŃSKO-LUDOWEGO STOJAŁOWCZYKÓW W JAWORZNIE, pragnie zaraz po żniwach sprowadzić dla swych członków WAGON ZBÓŻ, t. j. żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa itd. i w tym celu przyjmuje oferty pod adresem: Szczepan Karweta, Niedzieliska p. Jaworzno ad Chrzanów. Pośrednicy wykluczeni.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Wincenty Horodyski. Wydawcy: redaktorowie Wincenty Horodyski i Leon Grzegorzak.
Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, ul. Zielona 7.